

Zbigniew Sudolski

Zagadkowy list Mickiewicza czy zapomniany list Lelewela?

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/2, 537-541

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW SUDOLSKI

ZAGADKOWY LIST MICKIEWICZA
CZY ZAPOMNIANY LIST LELEWELA?

W dwu powojennych wydaniach zbiorowych korespondencji Adama Mickiewicza, opracowanych przez Stanisława Pigionia, pojawia się zagadkowy fragment listu poety, oznaczony w Wydaniu Narodowym (t. 15, Warszawa 1954) numerem 385, w Wydaniu Jubileuszowym (t. 15, Warszawa 1955) numerem 396. Pierwodruk tego fragmentu ukazał się przed kilkudziesięciu laty w artykule pt. *Wycinek z listu A. Mickiewicza*, podpisanym inicjałami H. B. („Prawda” 1884, nr 21, s. 249-250). Autorem jego był prawdopodobnie Henryk Biegeleisen wydający właśnie „studium estetyczno-literackie” o *Panu Tadeuszu* (Warszawa 1884). Artykuł ogłoszony w „Prawdzie” przeszedł jednak bez większego echa, tak że w trzy lata później ów fragment listu odkrył ponownie ks. Jan Siemieński i opublikował wraz z innymi tekstami Mickiewicza na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”¹. Do tekstu listu, aczkolwiek ogłoszonego przez Siemieńskiego również z autografu Ossolineum (dawna sygn. 1019), zakradł się wówczas błąd zniekształcający ostatnie zdanie. Błąd ten zachował się do dziś w wydaniach zbiorowych korespondencji Mickiewicza i pozwala ustalić, iż wydania te opierają się w tym wypadku wyłącznie na publikacji Siemieńskiego, artykuł bowiem ogłoszony w „Prawdzie” został całkowicie zapomniany, a ślad po autografie zaginął od dawna. Informacja podawana we wspomnianych wydaniach, jakoby autograf listu znajdował się w zbiorach Ossolineum we Wrocławiu, w fascykułe sygnowanym 3370, jest całkowicie mylna. Daremnie szukać interesującego nas tekstu w tym niezwykle cennym zbiorze pism, listów i rękopisów Mickiewicza.

Ale to jeszcze nie koniec naszych kłopotów z tym pod każdym wzglę-

¹ J. Siemieński, *Nie drukowane listy i autografy Mickiewicza i dwa listy hr. Montalemberta do Henryki Ankwiczówny i hr. Ankwiczowej*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1887, s. 176.

dem zagadkowym listem. Siemieński, na którego publikacji opierali się badacze korespondencji Mickiewicza, drukował omawiany fragment bez podania tak ważnego w tym wypadku opisu autografu; nie próbował również ustalać adresata ani czasu powstania listu. Autor artykułu ogłoszonego na łamach „Prawdy” dawał dokładniejszy opis odnalezionego fragmentu i sugerował jego powstanie na przełomie maja i czerwca 1836, ale podobnie jak Siemieński — autorstwo listu przypisał automatycznie Mickiewiczowi, przyczyniając się do narastania wokół omawianego znaleziska błędnych hipotez, nie mających najmniejszego pokrycia w treści zachowanego autografu. Dlatego też do sprawy należy raz jeszcze powrócić, by w oparciu o rękopis starać się rozwiązać tę interesującą zagadkę filologiczną.

We wspomnianych powojennych wydaniach próbowano ustalić przede wszystkim nazwisko adresata listu — miał nim być przypuszczalnie Karol Sienkiewicz, jako pracownik Ossolineum we Lwowie w roku 1833. On był istotnie najbardziej do tego upoważniony, by korespondować z Mickiewiczem w interesie kuratora Zakładu (o czym wspomina list). Czas powstania listu wyznaczono z kolei na podstawie wzmianki o „nie-dawnej komunikacji” z bibliotekarzem cesarskim, hr. Stanisławem Duninem Borkowskim. Sugestia, jakoby treścią owej „komunikacji” była przesyłka świeżo wydanego *Psalterza* (Wiedeń 1834), jest istotnie niezwykle kusząca, stanowi bowiem jedyny punkt zaczepienia, pozwalający określić datę listu na r. 1835.

Piętrzące się przed nami wątpliwości i znaki zapytania nasuwa jednak przede wszystkim obserwacja odnalezionego autografu listu, pozwalającego zakwestionować zarówno sprawę autorstwa, adresata jak i daty omawianego fragmentu korespondencji.

Zachowany rękopis, przypisywany dotąd Mickiewiczowi, jest wycinkiem z listu skierowanego do Elżbiety Elizy Mickiewiczowej i został przez nią wklejony do listu, jaki wystosowała do księcia Henryka Lubomirskiego, kuratora Ossolineum, 14 czerwca 1836. Oto treść całej korespondencji, zawierającej tekst fragmentu rzekomego listu Mickiewicza oraz komentarz adresatki, który wyjaśnia okoliczności wymiany korespondencji między Mickiewiczową, autorem wycinka i Henrykiem Lubomirskim. Cytowany tu list Elżbiety Mickiewiczowej zachował się w zbiorze korespondencji księcia Henryka w Archiwum Lubomirskich (sygn. I — 15) w Państwowej Lwowskiej Bibliotece Naukowej. Format arkusza listu: 45,7 × 28 cm; znajdujący się na pierwszej stronie wycinek: 15,5 × 1,5 cm.

Jaśnie Oświecony Książę!

[Wycinek rzekomego listu Mickiewicza:]

Za pretensją pretensja, i ja żądam mieć autograf księcia Henr[yka], niech do mnie napisze, żądając jakiej rozprawki do dziennika jakiego, to mu ją na-

piszę. — Niedawno miałem komunikacją od bibliotekarza cesarskiego Dunina Borkowskiego hrabiego, za coś bym mieć nie miał od opiekuna bibl. Os.

[Dalej tekst listu Mickiewiczowej:]

Mozolna to jest praca przekonywać uczonych, bowiem im wyżej, tym więcej skromność nie pozwala im czuć prawdziwą wartość rzeczy na d[ole?] tak wielce szacownej.

Owoż po wielu natarczywościach otrzymałam na koniec zezwolenie w ł a s n o r ę c z n y m tu załączonym fragmentem poświadczone i niepomału zawstydzona się czuję, iż przyjąwszy obowiązki, nie przewidziałam warunków czyniących zaszczyt stronom obu.

Dopełniając mile przyjętego zlecenia, pozostaje mi przedstawienie, iż skutek chęci Waszej Księżęcej Mości od Jego zawisł woli, bezpośrednio w miejsce pobytu lub za moim kierunkiem, w ł a s n o r ę c z n e przesłać żądanie.

Mnie zaś pochlebny dostał się udział, iż miałam sposobność być użyteczną dla dwóch tak wysokich znakomości, dla których z głębokim uszanowaniem moje uznają uwielbienie

Eliza Mićkiewicz

14 junii 1836, w Krakowie
ulica Floriańska nr 549

Sądzę, że cytowany wyżej list obnaża już w wystarczający sposób mechanizm całej mistyfikacji narastającej wokół niego przed 80 z górą laty. Skoro interesujący nas wycinek znalazł się w liście Elżbiety Mickiewiczowej, jego odkrywcom automatycznie nasunął się wniosek, iż fragment ten pochodzi z listu Mickiewicza.

Konfrontacja autografów Mickiewiczowskich z lat 30-tych z rękopisem przytoczonym w liście Mickiewiczowej dowodzi, iż dukt pisma nie pokrywa się w najmniejszym stopniu z cechami autografu uchodzącego dotąd za Mickiewiczowski. Charakter pisma cytowanego fragmentu jest zdecydowanie odmienny, bardziej wyrobiony, zupełnie inaczej kształtują się poszczególne, najbardziej charakterystyczne litery. Zastanawia także zwrot użyty przez autora fragmentu, wyrażający gotowość napisania „rozprawki” do dziennika jakiegoś, czy wreszcie zwrot samej Elżbiety Mickiewiczowej, stwierdzającej, jak „mozolna to jest praca przekonywać uczonych”.

Co najmniej wątpliwie jest, czy poeta byłby skłonny napisać „rozprawkę” do jakiegoś dziennika galicyjskiego i czy Mickiewiczowa określałaby autora jako „uczonego”.

Powstaje więc pytanie najważniejsze: kto jest autorem przypisywanego dotąd Mickiewiczowi fragmentu listu? Odpowiedź uzyskać możemy dopiero po bliższym zapoznaniu się z jego adresatką.

Elżbieta Eliza z Nowowiejskich Mickiewiczowa, nie wymieniana w korespondencji poety, była żoną Jana Mickiewicza — ów ziemianin z Pułtuskiego nie miał nic wspólnego z białoruską linią Mickiewiczów. O Mic-

kiewiczowej mówi się natomiast często na kartach korespondencji Joachima Lelewela, i to zarówno w jego listach pisanych do rodzeństwa (Poznań 1879) jak i w listach emigracyjnych (Kraków 1954). O niej też pisze Artur Śliwiński w swej monografii o Lelewele (Warszawa 1918). Są to bodaj jedyne i najbardziej wiarygodne źródła informacji, z których dowiadujemy się, iż Mickiewiczową łączyła serdeczna przyjaźń z samym Lelewelem i jego siostrą Marią Majewską, zamieszkałą w Mławskim. Po klęsce powstania 1831 r. Mickiewiczowa osiadła na kilka lat w Krakowie i stąd nawiązała ożywioną korespondencję z Lelewelem, stając się dla niego pośredniczką w przesyłaniu informacji o rodzinie. Już w końcu 1834 r. starano się ściągnąć Mickiewiczową z powrotem w Pułtuskie, niewątpliwie w obawie przed mogącymi ją spotkać represjami. 10 grudnia 1834 Joachim Lelewel pisał do swego brata Jana:

Teraz rozumiem, co to było, że Marysia [Majewska] podbudzała Mickiewicza, aby żonę do siebie ściągnął, chciała ją uratować, zerwać i zniszczyć mi tę pociechę, jaką mam z tej korespondentki².

Przytoczony list Mickiewiczowej świadczy jednak, iż najwcześniej dopiero w końcu 1836 r. mogła ona powrócić do męża. Być może, jej wyjazd z Galicji miał związek z akcją emisariuszowską majora Bogusława Hordyńskiego, z jego aresztowaniem w 1833 r. i represjami władz wobec rodziny Majewskich. Powrót bowiem Mickiewiczowej w Pułtuskie był równoznaczny z zerwaniem wszelkich, niebezpiecznych wówczas kontaktów z emigracją.

Korespondencja Mickiewiczowej z Lelewelem pozwala postawić hipotezę, iż interesujący tu nas zagadkowy fragment listu wyszedł spod pióra wielkiego historyka. Zestawienie przytaczanego przez Mickiewiczową wycinka z autografami listów Lelewela wykazuje daleko idące zbieżności w charakterze pisma. Hipotezę naszą potwierdzają również zwroty, o których była już mowa, użyte przez autora fragmentu i przez samą Mickiewiczową. Wydaje się więc nie ulegać wątpliwości, iż po przeszło 80 latach od pierwszych publikacji trzeba dziś między bajki włożyć sprawę zarówno autorstwa listu, przypisywanego tak szczerze Mickiewiczowi, jak i jego adresata, w którym domyślano się Karola Sienkiewicza, jak wreszcie czasu powstania fragmentu w 1835 roku.

Bez większego trudu możemy odtworzyć przebieg zawiązanej w 1836 r. korespondencji oraz przyświecające jej cele. Inicjatorem był książę Henryk Lubomirski, który wiedząc o kontaktach Mickiewiczowej z Lelewelem, jako kurator Ossolineum zwrócił się do niej z prośbą, by uzyskała od historyka jakiś autograf dla zbiorów lwowskich. Mickiewiczowa, utrzy-

² J. Lelewel, *Listy*. Oddział pierwszy: *Listy do rodzeństwa pisane*. T. 2. Poznań 1879, s. 56.

mująca stale korespondencję z Lelewalem, podjęła się oczywiście chętnie tej misji, nie przewidując trudności; dopiero po „wielu natarczywościach” otrzymała wreszcie odpowiedź Lelewela, którą zwyczajem XIX-wiecznym wycięła z listu i przesała księciu Henrykowi. Jakie były dalsze rezultaty jej starań, odpowiedzieć dziś trudno. Korespondencja Lelewela wskazuje, iż jesienią 1837 miał on już możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z żoną i synem kuratora — Teresą i Jerzym Lubomirskimi.

Obok więc „podrobionego” listu Mickiewicza do Antoniego Oleszczyńskiego z r. 1849 (?), o czym pisze sam Stanisław Pigoń³, z przyszłych wydań zbiorowych korespondencji poety trzeba będzie również usunąć ten zagadkowy dotąd fragment, pisany rzekomo do Karola Sienkiewicza.

³ A. Mickiewicz, *Listy, dedykacje, notaty nie objęte wydaniem książkowym*. Zebrał i opracował S. Pigoń. Warszawa 1964, s. 90—97.